Nr. 23. Poniedziałek 29 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 19 stycznia r. b. mianować najłaskawiej dyrektora seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, Zygmunta Sawczyńskiego, i historyka, Henryka Schmitta, członkami galicyjskiej krajowej Rady szkolnej, na najbliższy peryod trzyletni.

Stremayr, w. r.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego i kierownika urzędu pocztowego w Bochni Jana Tymkowicza Czajkowskiego kontrolorem pocztowym we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Żurawnie Ludwika Słotwińskiego radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Samborze.

Naczelny Dyrektor poczt przeniół oficyała pocztowego Sylwestra Skulicza ze Lwowa do Bochni i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 12 lutego 1877 r. poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

Z c. k. komissyi egzaminacyjnej gimnazyalnej.

Dnia 1 lutego r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego — Singerstrasse — w obecności komissyi wybranej z Rady państwa do kontroli długów państwa, 34 losowanie seryj pożyczki loteryjnej z roku 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Dnia 27 stycznia 1877 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu III zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 5. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 29go grudnia 1876 roku zarządzające sprzedaż ostemplowanych kolejowych listów frachtowych.

Nr. 6. Rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 12 stycznia 1877 o zarządzeniu przekazów pocztowych w obrocie pocztowym między Austryo-Węgrami a Włochami.

Nr. 7. Cesarski patent z dnia 23go stycznia 1877 roku rozwiązujący sejm tyrolski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 29 stycznia.

Węgry „nieoficyalne" — dlaczegoż i do Węgier nie możnaby choć raz zastosować tak ulubionego od roku frazesu dziennikarskiego — otóż Węgry „nieoficjalne" witają w tej chwili naraz aż dwie deputacye powracające do kraju: deputacyę studentów udekorowanych w Stambule Medżidziami różnych klas za szablę honorową i upojonych wspomnieniami świetnych owacyj, a równocześnie deputacyę stu poczciwych wyborców z Czegled, którzy zanieśli Kossuthowi mandat poselski aż do Collegno al Berracone i wracają ztamtąd z odmowną choć znacznie już zmodyfikowaną odpowiedzią wybrańca swojego. Obie deputacye są pewnie dumne z swojej missyi i zadowolone z wrażeń odniesionych nad Bosforem i w miłej przejażdżce przez Włochy północne. O Czegledzkiej deputacyi mówili w chwili wyjazdu złośliwi ale patryotyczni dziennikarze węgierscy, że sprawiła wielką przyjemność ministrowi skarbu, którego troskę o upadający dobrobyt kraju powinien znacznie złagodzić widok stu obywateli odbywających dość kosztowną wycieczkę do pięknych Włoch! Więc i oficyalne Węgry skorzystały trochę na ostatnich epizodach demonstracyjnych, bo co zadowolić może ministra skarbu, to pewnie nie jest obojętne dla całej oficyalnej sfery. Ale żart węgierskiego publicysty zbywa wygodnie fakt, który w każdym razie zasługuje na większą uwagę, choćby dla tego, że wywołuje sensacyjne kombinacye. Wielu mniema, że jak po Deaku stanął Tisza na piedestalu kierownika nietylko w parlamencie lecz w całym narodzie, tak obecnie zanosi się na takie same wyniesienie Kossutha. A wszystko to ma być możliwe dlatego, że z Czegledu powiozło Kossuthowi mandat poselski nie pięciu lub sześciu lecz aż stu wyborców i że deputacya tak w przejeździe przez Peszt spotkała się z owacyami, w których pewnie znaczną rolę odgrywała ciekawość obudzona widokiem tak niepospolicie licznej deputacyi. Jeżeliby istotnie gwiazda Tiszy zaczynała blednąć, jeżeliby w umysłach węgierskich dokonywała się rzeczywiście zmiana na rzecz Kossutha, to nie mogłaby przebrzmieć w kraju bez opozycyi a nawet kontrdemonstracyi dosadna odpowiedź rządu na interpelacyę wywołaną podróżą Czegledzkich wyborców przez Budapeszt. Tisza surowo skarcił demonstracye urządzone w czasie tej podróży a skarcił je w sposób, który żywo musiał dotknąć wielbicieli Kossutha. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości ogromną większością głosów, a gdyby Węgry zamierzały iść za przykładem Czegledu, już w tej chwili musiałyby posypać się liczne wyrazy nieufności dla posłów liberalnych. Tymczasem nie zanosi się na to w żadnym okręgu wyborczym.

Każdemu dziwną musiała się wydać wiadomość telegraficzna, że w parlamencie francuskim przy wyborze członków komisyi budżetowej Gambettyści odnieśli zwycięztwo nad umiarkowanymi republikanami, dzięki pomocy bonapartystów i w ogóle prawicy. Gambetta został znowu prezydentem tej komisyi z woli i łaski bonapartystów. Gambettyzm a bonapartyzm — to dwa kontrasty polityczne, to ogień i woda. Jakimże więc sposobem zetknęły się ze sobą oba te żywioły polityczne? Czy tylko dzięki kapryśnemu przypadkowi, który chciał nowym faktem poprzeć stare przysłowie o stykających się ostatecznościach? Fakt ten nie jest bynajmniej dziełem przypadku, nie można go nawet kłaść na rachunek zmienności, jaką przedstawiają stronnictwa francuskie w swoich zakulisowych koalicyach. Zwycięztwo Gambettystów przy pomocy prawicy a głównie bonapartystów jest krokiem dobrze obmyślanym. Bonapartyści nie po raz pierwszy wyświadczają przysługę Gambecie i jego stronnictwu, choć po raz pierwszy dopiero przysługa ta objawiła się w fakcie większej doniosłości politycznej. Od sześciu miesięcy, niemal od ostatnich wyborów w prasie bonapartystowskiej często spotykaliśmy się z artykułami przemawiającemi za złożeniem steru w ręce Gambetty. Znany dziennikarz i deputowany bonapartystowski Robert Mitchell, w którym wielki spryt publicystyczny łączy się z niepospolitą odwagą cywilną, napisał na ten temat cały szereg artykułów w *L'Estaffete*. Gambetta odniósł zupełne zwycięztwo przy ostatnich wyborach, stoi obecnie na czele znakomitej większości parlamentarnej, posiada wielką sympatyę w kraju, odznacza się niezaprzeczoną zdolnością wyższego zakroju — jednem słowem Gambecie należy się ster rządów na mocy konwencyonalnych norm parlamentarnego systemu i na mocy osobistych tytułów do panowania. Tak opiewała mniej więcej argumentacya Mitchella zaprawiona kiedy niekiedy właściwym temu publicyście sarkazmem i uzbrojona w wszelkie przybory dyalektyki dziennikarskiej. Więc bonapartyści i w ogóle deputowani konserwatywni pragnęliby szczerze widzieć Gambettę u steru, jeżeli już nie zaraz po upadku Dufaurea to przynajmniej przy najbliższej sposobności po ustąpieniu Juliusza Simona? Tak jest, życzenie to nie może być podejrzywane o nieszczerość, ale ztąd nie wynika, ażeby wypływało z życzliwości dla Gambetty, z dobrej wiary i wielkiej troskliwości o republikę. Motywa są owszem całkiem odmienne i zbyt łatwe do odgadnięcia. Umiarkowany republikanizm jest dla prawicy bardzo niewygodny, bo zręcznem kokietowaniem republikańskiej izby deputowanych i konserwatywnego senatu zapobiega przesileniom i burzom politycznym a prawica, głównie zaś bona-

---

4)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy.)

II.

Nasz Proboszcz.

Honorowe miejsce w opisie moich sąsiadów należy się proboszczowi. Jako typ księdza dawnej daty, który osobiście widział Napoleona pierwszego a księcia Józefa przyjmował na probostwie w Radzyminie, nasz proboszcz zasługuje na bliższe zapoznanie. Zkąd pochodził, z jakiej familji, ile miał lat, trudno było się dowiedzieć. Czasami tylko przy pogadance na odpuście, przytaczając rozmaite zdarzenia swego życia, wygadał się od niechcenia, że za młodu sługiwał po domach wielkich panów na Litwie, że w ośmset dwunastym roku bawił się wojaczką, że nie wiedział gdzie jego familja, i że po śmierci proboszcza w Radzyminie, przy którym odbywał jeszcze za austryackich czasów swój wikaryat, otrzymał w darze sześć tysięcy złotych, które oddał ojcu dzisiejszego kollatora na lokacyą bez procentu, z obowiązkiem aby ten na św. Michał wyprawiał odpust we dworze.

Od lat czterdziestu pięciu siedział na probostwie tutejszem, uprawiając trzydzieści morgów piaszczystego gruntu. Jak żył, z czego żył, nikt nie wiedział; nie przyjmował bowiem nikogo, a młodsza od niego lat kilka gospodyni obdarzona była taką głuchotą, że niepodobna było z nią dojść ładu w rozmowie.

Wysoki, barczysty ksiądz Sosnowski, trzymał się jeszcze prosto, szedł śmiało i zamaszysto, a łagodna twarz jego z białą jak mleko czupryną i trochę figlarnie przymrużonemi oczyma, wyrażała łagodną dobroduszność i pozorną jakoby łatwowierność.

Zapomniany przez konsystorz, za to uwielbiany przez włościan, ksiądz Sosnowski zakopał się w swej parafii, odwykł od świata i ludzi, trochę zdziczał, powierzchownie się zaniedbał, doprowadzając potrzeby ludzkie do *minimum*. W lecie tylko do kościoła ubierał się w sutannę, której koloru czarnego tylko domyślać się wypadało, zwyczajnie bowiem chodził w szarej płóciennej rewerendzie i słomianym prostej roboty kapeluszu. W zimie tołub barani pokryty suknem, i czapka rogatywka niezmiernej wysokości, znaną była całej okolicy. Jedyny paradny strój stanowiła prunelowa świecąca się sutanna, w którą się w razie potrzeby ubierał zimą czy latem, bez względu, że wyrósł z niej do tego stopnia, iż środkowa część na brzuchu na ćwierć łokcia się nie schodziła.

Raz na rok jeździł do miasteczka z indykami na sprzedaż, za które kupował baryłkę wina i wracał tego samego dnia wieczorem do domu. Inne potrzeby zaspakajały się na miejscu u arendarza, nawet przemycaną tabakę, którą passyami lubił, dostarczał mu pod wielkim sekretem Berko. Proboszcz nie kupował więcej na raz jak ołówek funtowy, a i z tem w obawie wykrycia kontrabandy miał zanadto kłopotów.

Przeszłego roku przyjechał do mnie na wakacye brat żony, uczeń gimnazyum, amator konnej jazdy. Po całych więc dniach zajeżdżał mi konie, robiąc oddalone wycieczki.

— Słuchaj no Jasiu — mówię jednego dnia — jedziesz do Wietrzyc, to proszę cię, wstąp do proboszcza i proś go o wydanie metryki, na którą daję notatkę.

Janek pojechał, a że miał na sobie mundurek szkolny, proboszczowi stojącemu w oknie, gdy ten z ulicy zakręcał ku plebanii, zdało się, że jedzie strażnik akcyżny.

Przekonany był, że to do niego na rewizyą, i że nieszczęśliwa tabaka zagraniczna może wielkie za sobą pociągnąć nieszczęście. Jaś uwiązał konia u płotu i zbliżał się do plebanii — drzwi zamknięte. Stuka, puka, woła — nikt się nie odzywa, a że również widział księdza w oknie, przypuszcza szturm coraz energiczniej. Po kwadransie może, słyszy pewien szelest w sieni, odsuwa się rygiel, a przestraszony proboszcz mówi:

— Przepraszam, wielmożny strażniku... nie słyszałem stukania.

— Szwagier kazał się kłaniać księdzu proboszczowi...

— Niechże wielmożny strażnik będzie łaskaw do pokoju — powtarza swoje proboszcz nie patrząc się na Jasia, którego jednak znał bardzo dobrze...

W pokoju za to uderzył chłopca niezwykły zapach tabaki. Proboszcz bowiem wysypał cały funt i pomięszał z piaskiem...

— Co tu u księdza proboszcza tak czuć tabakę? — pyta chłopiec u progu — trzeba otworzyć okno...

— Wielmożny strażniku, to nie tabaka... tego... — sumituje się starowina rozdeptując nogami ów piasek pomieszany z tabaką i otwierając machinalnie okno...

— Ależ ja nie strażnik — przerywa Janek. — Cóż to ksiądz proboszcz mię nie poznaje?... Jestem Jan Kaweczyński...

— Prawda, że ty Jaś... a bodajże cię! jakiegoś ty mię strachu nabawił i co gorsza, jakiej szkody narobił!... A ja zobaczywszy na koniu człowieka w mundurze, myślałem że to rewizya... Widzisz, są źli ludzie, mogli donieść. A bodajże cię!...

I zaczął zbierać ów piasek z tabaką na papier i narzekać i żałować, że sobie taką szkodę wyrządził...

— Ale dziękować Bogu, żeś ty nie strażnik, siadajże... siadajże...

Sąsiedni księża nie bardzo lubili Sosnowskiego; a i on też nie wdawał się z nimi. Czasem już, gdy go bardzo proszono, pojechał na odpust, lub na pogrzeb jaki, lecz na każdej uroczystości tego rodzaju musiał albo powiedzieć albo zrobić coś takiego, że to nie zachęcało do dalszych zaproszeń.

Umarła żona naszego wójta gminy... Biedaczysko choć bez żadnych zasobów, chciał jej wyprawić ile możności suty pogrzeb, i zaprosił kilku księży. Pomiędzy tymi był nasz Sosnowski. Nabożeństwo się skończyło ze wszystkiemi ceremoniami, wójt zaprosił księży i gości na obiad, i czem mógł częstował.

partyzm, potrzebuje takich przesileń do życia jak ryba wody. Gambetta u steru, — to hasło do starcia między izbą deputowanych a senatem, to początek kolizyi parlamentarnych, z których niepodobna wybrnąć bez rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Prawica liczy na to, że Gambetta z teką ministeryalną w ręku byłby takim, jakim jest dzisiaj na ławie poselskiej, że nie wyparłby się swojej skłonności do radykalizmu ubranego w szatę liberalną. Ale gdyby nawet Gambetta jako minister-prezydent poskromił swoje porywy radykalne zupełnie i jeszcze raz tak się zmienił jak od czasu swojej balonowej wycieczki z oblężonego Paryża do tej chwili, to zawsze prawica odnosiłaby korzyści. W takim razie bowiem Gambetta zostałby opuszczony przez swoje stronnictwo, straciłby popularność w kraju i prawica mogłaby radośnie skonstatować, że republika zużyła już wszystkich swoich koryfeuszy politycznych i nie posiada ludzi zdolnych do rządzenia!

Przed miesiącem pewnie nikt nie przypuszczał, że w dwa tygodni po zerwaniu konferencyi stambulskiej i to po zerwaniu w skutek stanowczo odmownej odpowiedzi rządu tureckiego, Europa będzie jeszcze zastanawiać się nad pytaniem, czy wojna wybuchnie na wiosnę, czy może sytuacya wyjaśni się pokojowo? A przecież tak się dzieje w tej chwili i najwięksi pessymiści dziś jeszcze nie mogą tryumfować, że przepowiednie ich są bliskie ziszczenia. Największe niebezpieczeństwo polegało jak wiadomo na tem, że przypisywano Rossyi zamiar samodzielnego wystąpienia w kwestyi wschodniej, co równałoby się w każdym razie wypowiedzeniu wojny. A tymczasem niedawno ozwał się z Petersburga głos niezawodnie wybornie poinformowany z oświadczeniem, że Rossya nie ma powodu do takiego kroku. Jeżeli do tego zważymy, że równocześnie Turcya na prawdę wprowadza w życie reformy objęte konstytucyą, i że konstytucya ta nawet w małej części wykonana, może znacznie uspokoić wzburzone namiętności, to nie da się zaprzeczyć, że nadzieja utrzymania pokoju posiada jeszcze jaki taki punkt oparcia. Oświadczenie Rossyi, że nie czuje się ani spowodowaną ani zobowiązaną do rozpoczęcia samodzielnej akcyi w obec Turcyi, nie jest jednak tak niewzruszoną zaporą dla katastrofy wojennej, ażeby wytrzymać mogło nową zmianę stosunków. W sprawie wschodniej nigdy nie brakło i nie braknie zapewne zmian, w obec których zawsze na nowo rozbierane być może pytanie: wojna czy pokój? Próbę widoków pokojowych stanowić będą zapowiedziane rokowania Turcyi z Serbią i Czarnogórą o zawarcie pokoju przed upływem terminu zawieszenia broni. W Serbii pewnie już ostygła gorączka wojenna a i Czarnogóra jest już aż nadto materyalnie wyniszczoną, ażeby zapalała się do nowej walki z zwycięską Turcyą. Oba te państewka odrzucić mogą pokojowe propozycye Turcyi tylko w takim razie, jeżeli z Rossyi otrzymają zapewnienie pomocy i to zapewnienie kategoryczne, po którem wysłanie zbrojnych posiłków byłoby już tylko kwestyą czasu. Jeżeli zatem Serbia i Czarnogóra odrzucą pokojowe propozycye Turcyi, to będzie to znak zbliżającej się katastrofy wojennej.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 stycznia.

Niewiemy, czy sprawozdanie zawarte w *Pester Lloydzie* o ostatnich rokowaniach w sprawie bankowej jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, ale posiada ono cechy wielkiego prawdopodobieństwa i jest tak wyczerpującem, jakby było skreślone na podstawie protokołów ministeryalnych. W tej mierze w Węgrzech panuje pewna swoboda, w Przedlitawii jeszcze nie zakorzeniona. W Węgrzech nie dobrze chowa się tajemnica, dlatego też ztamtąd zazwyczaj najprędzej i najwcześniej dochodzą wiadomości o układach i uchwałach najważniejszych. Wprawdzie *Fremdenblatt* wczorajszy w trzech wierszach doniosł to samo, pisząc, że układy wprawdzie nie rozbiły się, ale nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu, — lecz sprawozdanie *Lloyda* uderza swemi szczegółami, z których przedewszystkiem wynika, iż o stypulacyach majowych już mowy niema, o ile takowe tyczą się sprawy bankowej, tudzież iż porozumienie mogłoby tylko nastąpić, gdyby udało się gabinetowi przedlitawskiemu nakłonić bank narodowy do znacznych ustępstw. W przeciwnym razie Węgry domagać się będą założenia odrębnego banku, albo też nastąpi przesilenie gabinetowe. Co do nas, ani chwili nie wątpimy, że ugoda przyjdzie do skutku bez przesilenia gabinetowego i bez potrzeby założenia odrębnego banku węgierskiego. Ministrowie węgierscy przybędą w ciągu przyszłego tygodnia do Wiednia, a termin ten uważają za ostatni w sprawie bankowej. W sejmie węgierskim p. Helfy już wystosował interpellacye do rządu, w Radzie państwa zapewne również znajdą się interpellanci, więc wkrótce spodziewać się należy wyjaśnień autentycznych w sprawie bankowej. Któżby w przeszłym roku, kiedy ministrowie przedlitawscy w pierwszych dniach stycznia po raz pierwszy wyjechali do Pesztu, mógł był przewidzieć, że rokowania po 13 miesiącach jeszcze nie będą skończone?

Dyplomacya rozmaitych państw po rozbiciu się konferencyi, robi nowe przygotowania do dalszej akcyi. Midhat basza dość sprytnie zabiera się do dzieła. Wiedząc, że Serbia i Czarnogóra bez Rossyi nic nie uczynią, ofiaruje im pokój: uda się, to zaspokoił oba księztwa, nie uda się, to dał przynajmniej dowód usposobień pojednawczych w obliczu całej Europy. W tym kierunku tutejszy ambasador turecki Aleko basza starał się wpłynąć na hr. Andrassego i uzyskać pomoc Austryi. Hr. Andrassy odmówił pomocy, nie chcąc odłączyć się od innych mocarstw, ani też ożywiać nadziei tureckich. Hr. Andrassy wywiązał się naturalnie z zadania swego w sposób oględny i przyzwoity, jak to przystoi na ministra spraw zagranicznych. Zbyteczną wydaje nam się zatem żakowska ironia, z jaką *Fremdenblatt* szydzi z zabiegów Aleki baszy. Co się tyczy dalszego zachowania się Rossyi, najsprzeczniejsze spotykamy doniesienia w dziennikach. Jedni mniemają, że mocarstwa czekają tylko na inicyatywę i wnioski Rossyi, aby dalej działać; drudzy zaś donoszą o nieustannych wojskowych przygotowaniach w Rossyi, tudzież o chęci przeprowadzenia egzekucyi w imieniu Europy. Tymczasem znany korespondent peterburgski do *Wiener Abendpost* już po raz wtóry, lubo wśród polemiki przeciw Turcyi, stanowczo oświadcza, że Rossya niema powodu do odłączenia się od Europy i do wydania wojny na własną odpowiedzialność. Może to być bardzo dobra taktyka, odzywać się to w duchu pokojowym, to w duchu wojennym, aby wszystkich pozostawić w wątpliwości i niepewności co do rzeczywistych zamiarów.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń**, 27 stycznia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Izba deputowanych na dzisiejszem posiedzeniu ukończyła dyskussyę nad wnioskami komisyi przeciw produkcyi wina sztucznego, a po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, przeszła do obrad nad kwestyą taryf maxymalnych. Przedmiot ten jednak nie został jeszcze wyczerpnięty na dzisiejszem posiedzeniu; przemawiało tylko dwóch mowców.

Na ławie ministrów byli obecnymi: ks. Auersperg, br. Lasser, hr. Mannsfeld, dr. Glaser, br. Stremayer, br. Pretis, dr. Unger i pułkownik Horst.

Dep. hr. Tarnowskiemu udzielono urlop na pięć tygodni.

Z porządku dziennego nastąpił dalszy ciąg dyskussyi nad projektem ustawy w sprawie fabrykacyi win sztucznych.

Wniosków wydziału broni jako sprawozdawca dep. Seidl, odpierając zręcznie zarzut, jakoby komissya przeciwną była postępowi w uprawie wina. Jest ona tylko przeciwną fałszerstwom, wychodzącym na niekorzyść konsumentów. W głosowaniu upada projekt, gdyż Izba 138 głosami przeciw 50 przechodzi nad nią do porządku dziennego.

Następuje dalej sprawozdanie nad 76 petycyami w sprawie wybudowania kolei żelaznej z Lublany do Karlstadt, które według wniosku komissyi kolejowej odstąpione zostały Rządowi.

Przyjęto następnie według wniosku komissyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o pomnożeniu fidei komisu hr. Thürheima.

Wreszcie po dokonanym wyborze jednego członka do komissyi centralnej dla uregulowania podatku gruntowego, tudzież do komissyi dla reformy podatków w miejsce dep. Schönerera, który mandat złożył, Izba przeszła do obrad nad projektem do ustawy o taryfach maxymalnych dla przewozu osób tudzież co do niektórych ogólnych postanowień o transportach na kolejach.

Jako piąty mowca w tej sprawie zabiera głos dep. Schaup, który oświadcza, że przemawia za projektem, aczkolwiek gani sposób postępowania, jakiego czynniki kompetentne używały przy tem. Poddaje to ścisłej krytyce, że rząd to przekazuje sprawę ciałom ustawodawczym, to znowu załatwia ją w drodze administracyjnej.

Takie samo mniej więcej zajmuje stanowisko dep. Auspitz. Polemizuje on przedewszystkiem przeciw zdaniu, jakoby istniały jakieś „prawa zwierzchnicze“ państwa co do taryf kolejowych, i usiłuje wykazać, że frazes o monopolu kolej żelaznych nie jest uzasadniony. Zbija niektóre twierdzenia wniosków wydziałowych i zastanawia się w dłuższej przemowie, jakby zapobiedz należało istniejącym niedostatkom, mianowicie przy ruchu kolei gwarantowanych.

Z powodu spóźnionej pory prezes zamyka posiedzenie o godzinie 3ciej. Następne posiedzenie, na którego porządku dziennym po załatwieniu niniejszego przedmiotu stoi sprawozdanie wydziału kolejowego o wybudowaniu kolei żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy, odbędzie się we wtorek.

Komissya kolejowa Izby deputowanych zezwoliła na udzielenie zaliczki z funduszów państwowych towarzystwa kolei Praga-Dux. w wysokości 1 miliona zł., na wykończenie linii Berno-Klostergrab.

Komissya obradująca nad reformą podatków. zastanawiała się d. 26 b. m. nad poprawkami stylistycznemi, postawionemi w ciągu obrad nad projektem ustawy o osobistym podatku dochodowym. Wszystkie poprawki stylistyczne p. Krzeczunowicza wniesione do §§ 25, b, 23, zostały przyjęte.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pan mianował Najdostojniejszego Arcyks. Karola Ludwika protektorem wystawy sztuk pięknych. która na wiosnę r. 1877 odbędzie się w nowym gmachu akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Prezydentami honorowymi tej wystawy mianował Najj. Pan: oprócz JE. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego: ks. Jana Liechtenstein, ks. Augusta Koburgskiego. Konstantego ks. Hohenlohe-Schillingsfürsta; Franciszka hr. Folliot de Crenneville, ks. Józefa Colloredo-Mannsfelda, ks. Ferdynanda Kińsky'ego, br. Alberta Rothschilda i Mikołaja Dumbę, deputowanego do Rady Państwa.

— *Wiener Ztg.* dnia 27 b. m. ogłasza patent cesarski z d. 23 b. m. rozwiązujący sejm tyrolski i zarządzający nowe wybory do tego sejmu.

— Państwowe ministerstwo wojny zarządziło w porozumieniu z c. k. ministerstwem obrony krajowej i z ministerstwem honwedów, zmianę § 126 instrukcyi do ustawy wojskowej, w tym kierunku, ażeby odtąd uczniowie poniżej wyliczonych zakładów naukowych mogli, podobnie jak uczniowie wyższych gimnazyów i szkół realnych, być przypuszczeni do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej. Do rzędu takich zakładów zalicza zmieniony § 126 instrukcyi szkołę sztuk pięknych w Krakowie, i szkołę agronomiczną w Dublanach. Słuchacze technicznych zakładów naukowych we Lwowie i Krakowie mają w celu uzyskania pozwolenia na jednoroczną służbę w armii. przedłożyć świadectwo z popisu dojrzałości albo przynajmniej wykazać się, że z dobrym postępem ukończyli najwyższą klasę szkoły średniej. Egzamin kadecki. złożony z dobrym postępem, uprawnia także do jednorocznej służby wojskowej, bez obowiązku przedkładania innych świadectw uzdolnienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Oświadczenia pełnomocników konferencyjnych.)

Korespondent stambulski *Journal des Débats* podaje oświadczenia pełnomocników konferencyjnych zapowiadające rozwiązanie konferencyi na przypadek. gdyby Porta nie przystała na propozycye mocarstw.

Generał Ignatiew wyraził się w następujący sposób: Ponieważ w braku podstaw porozumienia dalsze rokowania nie mogą mieć miejsca, więc rząd cesarski, który mam zaszczyt reprezentować, sądzi, że dalsze konferencye nie mają już racyi bytu. Utrzymywanie ambasadora w Konstantynopolu staje się również zbytecznem od chwili, w której głos jego złączony z głosami reprezentantów wszystkich mocarstw gwarancyjnych (*toutes les puissances garantes de la Turquie*) niema tu już tego znaczenia, jakie powinno być przywiązane do jednomyślnego objawu życzenia całej Europy podyktowanego pragnieniem pokoju. Oświadczam więc z ubolewaniem, że jeźli na najbliższem posiedzeniu naszem we czwartek. panowie pełnomocnicy ottomańscy nie zapowiedzą nam przyjęcia z strony W. Porty zasad (*les bases*), jakie im właśnie zakomunikował markiz Salisbury, nie jestem upoważniony do dalszych rokowań i że bezzwłocznie opuszczę Konstantynopol.“

Hrabia Chaudordy wypowiedział następujące słowa: „Przeczytawszy z uwagą propozycye, które lord Salisbury, nadzwyczajny ambasador Anglii przedłożył właśnie w imieniu sześciu mocartw. przekonają się członkowie rządu ottomańskiego o umiarkowaniu i pojednawczym duchu, z jakiego propozycye te wypłynęły. Od odpowiedzi, jaką dadzą na te propozycye, może zależeć cała przyszłość państwa. Młody i rozsądny wład-

---

zapraszał, dziękując ze łzami za tę usługę sąsiedzką.

Przy pożegnaniu wsunął do rąk proboszcza trzyrublowy papierek... Ksiądz poczuwszy coś w ręku, skoczył jak oparzony wyrzucając na stół pieniądze.

— Cóż ty sobie myślisz, że my swoje modlitwy tak drogo sprzedajemy? Jak żyję, jeszczem takiej sumy nie brał od nikogo. Ty biedaku nie dość że straciłeś cnotliwą małżonkę, nie dość że nas nakarmiłeś i napoiłeś po hrabsku, to jeszcze miałbyś płacić... Schowaj to na butynki dla dzieci.... Trzebaby na to żyda a nie kapłana Jezusowego, ażeby brać coś od ciebie... Schowajże mówię, i bądź zdrów, nie martw się robaku o to...

Ma się rozumieć, że po takiem publicznem przemówieniu, inni odmówili również przyjęcia honoraryum a stary siadając do swojej jednokonki śmiał się serdecznie:

— A co zajechałem was panowie bracia, zajechałem, hę?

I rzeczywiście trudno było szukać u człowieka większej bezinteresowności. Chrzciny kosztowały trzy grosze, ślub dziesięć, pogrzeb dziesięć, a mowa pogrzebowa pięć, literalnie mówię pięć groszy. O dziesięciny ani od chłopców ani od dworów nigdy się nie upominał...

— Dzięki Bogu nie potrzebuję — mówił, gdy kto z nas dla ceremonii wspomniał o zaległościach.

Co do owych mów pogrzebowych za pięć groszy, to te najmniej mu robiły subjekcyi. Miał napisane z dawien dawna dwie; jednę dla włościan, drugą dla księdza proboszcza w Radzyminie, po którym owe sześć tysięcy złotych odziedziczył, i te mowy służyły mu przez całe lat czterdzieści pięć, aż do dnia dzisiejszego. Przy zamówieniu zapisywał sobie tylko imię zmarłego, i to we wszystkich miejscach manuskryptu poprawiał. Z czasem nie było już gdzie umieszczać tych zmian, więc przyczepiały się karteczki na tych wierszach, Macieja przykrywała Anna, Annę Barbara czy Jacenty, jak tam wypadło.

Dawniej kajeta tych mów były porządnie zszyte, miały okładki, ale po wielu latach użycia, okładki się podarły, a papier tak się rozłaził, że niepodobna było tych ćwiartek zgromadzić razem i zeszyć. Naszego proboszcza nic to nie martwiło; gdzie się zeszyt otworzył, tam zaczynał czytać mowę pogrzebową i czytał ją dopóty, dopóki nie uczuł znużenia lub nie przypomniał sobie, że wrócił do tego miejsca, od którego rozpoczął czytanie. Ma się rozumieć, przemówienia takiego nikt nie rozumiał; chłopi płakali, jegomość czytał pożegnania od zmarłego dla całej rodziny — bliższej i dalszej, wychwalając bogobojne życie nieboszczyka, jego czystość żywota i szczodrobliwość, jeżeli mowa tyczyła się następcy proboszcza z Radzymina.

— Moje dziateczki — kończył już swojemi słowami — wszyscyśmy po śmierci równi przed Panem Bogiem, a zatem zmówcie za duszę Ignacego trzy Ojcze nasz, trzy Zdrowaś Marya i trzy razy wieczne odpoczywanie. Amen.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Brak stron 3-6

(222 2—3.) **Edykt.**

L. 12081. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie niniejszem wiadomo czyni, że dla Stanisława Stelmacha z Lisiogóry uchwałą c. k. sądu obwodowego tarnowskiego z dnia 17 sierpnia 1876 r. l. 12336 za marnotrawcę uznanego, Wojciecha Gancarza z Lisiogóry kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 25 listopada 1876.

(205 3—3) **Edykt.**

L. 63087. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r. l. 63087, dozwoloną została intabulacya wykreślenia ze stanu biernego realności l. 356²/₄ we Lwowie dożywocia wedle Dom. 102, p. 297, n. 48 i 49 on. dla Mojżesza Sprechera intabulowanego, wraz z prawami i podzastawami, i że dla niewiadomych z miejsca pobytu Salamona, Leiby i Wolfa Willerów adw. Dr. Schrenzla z substytucyą adw. Dr. Rares, dla Józefa Sprechera adw. Dr. Schaffa z substycyą adw. Dr. Emila Byka kuratorem ustanowiono.

Lwów, dnia 9 grudnia 1876.

(227 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3379. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15 maja 1876 r. l. 6819, uznaje się Andrucha Zazulak z Ułaszkowiec jako marnotrawcę.

Kurator Jasko Samotiecha.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 16 czerwca 1876.

(437 3—3) **Edikt.**

Z. 85. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Wolf Arnold nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 13 Februar 1877 um 9 Uhr Vormittags, im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen. Stanislau, 4 Jänner 1877.

(245 3—3) **Edykt.**

L. 6081. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Mandelberga w ilości 103 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 21 marca 1877 r. i dnia 20 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 169 w Sieteszy położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 60 zł., niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 września 1876.

(388 3—3) **Edykt.**

L. 5463. Gdy ogłoszona tutejszo-sądowym edyktem z dnia 20 lutego 1876 r. l. 4974 egzekucyi na sprzedaż realności pod lk. 40 a. względnie 5 w Kokuszce położonej, Michała Ostrowskiego własnej, dla zaszłej przeszkody przedsięwziętą być nie mogła, przeto wyznacza się do przedsięwzięcia takowej w tutejszym sądzie pod temi samemi warunkami nowe dwa terminy: 21 lutego i 22 marca 1877 r. godzinę 10 z rana, na których ta realność niżej ceny szacunkowej w kwocie 581 złr. w. a. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 59 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Stary Sącz dnia 31 grudnia 1876 r.

(449 3—3) **Edykt.**

L. 644. C. k. lwowski sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 15 złr. 91 ct. w. a., z większej 166 złr. 78 ct. w. a. pochodzącej wraz z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. 192³/₄ we Lwowie położonej, Ozyasza Pordes własnej, w drodze publicznego przetargu w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to na dniu 26 lutego, 27 marca i 25 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2940 złr. w. a.

Wadyum wynosi 294 złr. w. a. Realność ta zostanie na wszystkich trzech terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć mogą interesowani w t. s. registraturze w godzinach urzędowych.

O tej licytacyi uwiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 1 grudnia 1876 r. prawo hypoteki na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego w osobie adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Jabłonowskiego kuratora i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 13 stycznia 1877 r.

(442 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4008. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fischera 84 złr. w. a. z. pn. rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 63 w Soposzynie położonego, na 322 złr. oszacowanego, do dłużnika Kościa Kubaja należącego, w trzech terminach dnia 5 lutego, d. 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano w tutejszem zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 272 złr., wadyum 10% tejże.

Protokół zastawnego opisu i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze.

Żółkiew dnia 30 października 1876.

(266 3—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie w sprawie Józefy Stokłosińskiej, im. mał. ś. p. Kaspra Stokłosińskiego spadkobierców przeciw Celestynie Czarnożyńskiej, o prowizoryczną sekwestracyę dóbr Świstelniki, odnośnie do sporu z 28 grudnia 1876 r. l. 7189 o rozwiązanie umowy dzierżawnej, ustanawia dla p. Celestyny Czarnożyńskiej, niewiadomej sądowi z miejsca pobytu, p. Burzyńskiego notaryusza w Bursztynie kuratorem z wezwaniem, aby do terminu 12 lutego 1877 roku godz. 10 rano tak w sporze głównym jak w sekwestracyjnym wyznaczonego lub sama stanęła lub kuratora w środki obrony zaopatrzyła.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 5 stycznia 1877.

(296 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5669. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1877 r. każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie pow. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 80, w Kotowej Woli położonej, do Jakóba i Petroneli Mączków należącej, w celu wydobycia należytości Józefa Reisa w ilości 230 złr. z pn. z tem zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa 553 złr z której 10 prc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 30 września 1876 r.

(470 3—3) **Edykt.**

L. 26.006. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. P., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Steigmanna o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i okręgu podatkowym, pod l. k. 130 kat. 437 położoną jest, z gruntu objętości 50½ sążni kwad. i stojącego na nim domu murowanego się składa, a na wschód z gruntem Dawida Wolfa, na południe i na zachód z gruntem Mendla Zwiebla, a na północ z ulicą kamionecką graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1877 r., za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30 kwietnia 1877 r., tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 19 grudnia 1876.

(494 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 58.995. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w roku 1877, a ewentualnie i w latach 1878 i 1879 wykonać się mających, w przestrzeni gościńca państwowego, podtatrzańskiego, sekcyi drogowej ustrzyckiej, w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 19 lutego 1877 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w roku 1877 wynosi 4056 złr. 10 ct. w. a. Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty należycie ułożone, z wyrażoną cyframi i literami ceną, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w. a. i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, w gotówce lub w papierach publicznych według kursu obliczyć się mających, przed wyżej oznaczonym terminem, składane być winne.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 stycznia 1877.

(389 3—3) **Edykt.**

L. 4666. Celem zaspokojenia pretensyi Guli Birnbaum, w kwocie 80 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności młyńskiej pod l. kons. 44 w Podrzycu położonej, dłużników Wincentego i Zofii Jędrzejowskich własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach: 20 lutego, 21 marca i 24 kwietnia 1877 r., każdym razem od godziny 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 425 złr., a wadyum 42 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i odnośne akta, można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Stary Sącz dnia 29 grudnia 1876.

(492 3—3) **Edykt.**

L. 7810. W dniach 31 stycznia, 2 marca i 3 kwietnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 72 ex 22/48 w Siemuszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Szpak własnej, w sprawie Heleny Szpak peto 19 złr. w. a. z pn., wadyum 45 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi kwotę 450 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok dnia 16 grudnia 1876.

(490 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8404. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu zaspokojenia kwoty 270 złr. w. a. z pn., realność Michała Kwaśniuka, pod l. 40 w Markówce, na rzecz Mojżesza Arona Bechera w trzech terminach, to jest w dniach 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. o godz. 9 rano.

Warunki licytacyi i akt opisania i oszacowania, mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn 1 grudnia 1876.

(281 2—3) **Edykt.**

L. 9973. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze, uwiadamia Herscha Meilecha Trau, że Natan Trau przeciw niemu i Taubie Trau wniósł w dniu 23 maja 1876 r. pozew do l. 5111 o zapłacenie 100 zł. a. w. z pn., w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dzień 1877 r. o godzinie 9 rano.

Ponieważ pobyt Meilecha Herscha Trau sądowi nie jest wiadomy, przeto na koszt jego i niebezpieczeństwo ustanowiono dlań kuratorem adw. Dr. Witza a tegoż zastępcą adw. Dr. Ehrlicha.

Uwiadamiając o tem Meilecha Herscha Trau, wzywa się go, ażeby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, lub innego pełnomocnika ustanowił, albo też ustanowionemu środki swej obrony podał.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor dnia 28 października 1876.

(310 2—3) **Edykt.**

L. 17897. Samborski c. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych wzywa posiadacza wekslu z daty: Stryj 3 czerwca 1876 r. na 200 złr. w. a. za 3 miesięcy w Stryju płatnego przez firmę „Dawid J. Nussenblatt et Compag." akceptowanego, a przez remitentkę Rebekę Brandes zgubionego, aby takowy do dni 45 temuż sądowi przedłożył, i swe prawo do niego wykazał, gdyż w razie przeciwnym weksel ten umorzony zostanie.

Sambor dnia 28. listopada 1876.

(344 2—3) **Edykt.**

L. 29401. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Edwarda Gozdawę Kaweckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciwko nim p. Stefan Saryusz Wilkoszewski, pod dniem 29 listopada 1876 r. do l. 29401 wniósł pozew o orzeczenie, że prawa pozwanego z kontraktu dzierżawy z dnia 9 sierpnia 1842 zgasły przez przedawnienie, i że takowe ze stanu biernego dóbr Raba Wyżnia n. 57 on. mają być ekstabulowane, w załatwieniu którego to pozwu dziewięćdziesięciodniowy termin do wniesienia obrony wyznaczono, a gdy miejsce pobytu pozwanego tego wiadomem nie jest, przeto w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Starzewskiego z zastępstwem adwokata Lissowskiego kuratorem nieobecnego ustanowiono, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 7 grudnia 1876.

(361 2—3) **Edykt.**

L. 30316. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie, z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, z dnia 30 listopada 1876 r. l. 14039 i w myśl §. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p., niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie, z dnia 30 kwietnia 1875 l. 9312, nowe ciało hipoteczne dla realności pod l. 45 Dz. VII w Krakowie oznaczonej, i gruntu nad brzegiem koryta starej Wisły przy ulicy Dietla na przedmieściu Stradom położonego, 183 sążni 2 stopy i 9 cali kwadratowych wynoszącego, od wschodu frontem z ulicą Dietla, od południa z realnością l. 44 dz. VII., od zachodu z murem ogrodowym księży Misyonarzy, a od północy z placem pustym pod zabudowanie przeznaczonym graniczącego, tudzież z domu na tymże gruncie wzniesionego, się składającej, utworzone zostało, że Izak Schenker i Breindla z Freylichów Schenkerowa małżonkowie jako właściciele takowej zaintabulowani zostali, i że termin pierwszy edyktem z dnia 9 września 1875 do l. 8504 do zgłoszenia praw rzeczonych do wyż wymienionej realności odnoszących się, wyznaczony z dniem 30 grudnia 1875 upłynął.

Wzywa się wszystkich, którzy przez wpis czyli wciągnienia w to nowo utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach czują się być pokrzywdzonymi, aby swe zarzuty najdalej do dnia 31 lipca 1877 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w Krakowie zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych, a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności i gruntu, jako rzeczywista karta hipoteczna uważana będzie. Przywrócenie terminu upadłego niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca, a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(284 2—2)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 5762. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adama Kantora w ilości 115 złr. w. a. sprzedaną będzie w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę należąca do dłużnika Jana Kantora połowa realności pod l. kons. 29 w Cięcinie położonej, składającej się z domu murowanego i gruntu 2 morgi 60 sążni kwadr. objętości, na jednym terminie dnia 8 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 500 złr., wadyum wynosi 50 złr, a. w.

Milówka dnia 20 listopada 1876 r.

(356 2—3) **Edykt.**

L. 70421. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Rachel Luft de praes. 30 listopada 1876 l. 65546 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. wydany, i w skutek prośby tejże p. Rachel Luft de praes. 27 grudnia 1876 l. 70421 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balko, którego zastępcą p. adwokata Dr. Horwata mianowano doręczony został.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.

Lwów dnia 29 Grudnia 1876.

(206 3—3) **Edykt.**

L. 48.862. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść wprowadza na podstawie zatwierdzonej uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 grudnia 1876 r. l. 66327. kuratelę nad osobą Karoliny le Bacque urodzonej Pach z powodu słabości jej umysłowej i ustanawia dla niej kuratora w osobie p. Józefa Korneckiego.

Co się niniejszem wiadomo czyni.

Lwów dnia 24 grudnia 1876.

(477 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 128. Przy komisyjnem otwieraniu listów zwrotnych, przedsięwziętem w miesiącu styczniu b. r., za czas od 1 lipca do końca grudnia 1875 r., znaleziono następujące przedmioty wartościowe:

Kundmachung.

Bei der im Monate Jänner l. Js. vorgenommenen commissionellen Eröffnung der Retourbriefe für die Zeit vom 1ten Juli bis Ende December 1875, wurden folgende Werthgegenstände vorgefunden:

L. porządk.	Miejsce nadania	Nadawca	Adresat	Miejsce przeznaczenia	W liście zwrotnym znaleziono
1	Kraków dwor.	Paulina	Dutkiewicz	Bromberg	2 złr.
2	Stanisławów	Hupern	Lewińska	Hamburg	10 talarów
3	Balice	Nakoneczna	Nakoneczny	Peszt	1 złr.
4	?	?	?	?	5 rubli
5	Drohobycz	Wysoczański	Wysoczański	Lwów	świadectwo szkolne
6	Chorostków	Kochanowski	Kochanowski	Tarnopol	metryka
7	Peczeniżyn	Chrystan	Chrystan	Stanisławów	książeczka urlopu
8	Nowy Sącz	?	Kieszko	Limanowa	dokumenta
9	Oświęcim	Piasecki	Direktor	Kraków	metryka chrztu
10	Kraków	Kulczański	Kulczinski	Petersburg	paszport
11	?	Konopka	Sąd apelacyjny	Lwów	dokumenta
12	Lwów	Albert	Michałowski	Kamionka	paszport
13	Kraków	?	Perulberg	Königshula	metryka chrztu
14	Lwów	?	Rosenberg	Stryj	1 złr.
15	Dembowiec	?	Sętkowski	Francensbad	1 złr.
16	Kołomyja	Osada	Osada	Czernichow	2 złr.
17	Szczawnica	?	Leszczyńska	Przemyśl	2 złr.
18	Kraków dwor.	Luds	Schwager	Lwów	1 złr.
19	Kutty	Dutkowska	Dutkowska	Lwów	2 złr.
20	Obertyn	Koszmitzer	Koszmitzer	Horodenka	2 złr.
21	Przemyśl	Chomnicki	Murdza	Jarosław	1 złr.
22	Mielnica	Herman	Landesregierung	Klausenburg	1 złr. i paszport
23	Mielec	?	Grązlak	Mielec	paszport
24	Kołomyja	Goebschütz	Jeneraln komen.	Lwów	patentalny dokument
25	Bóbrka	?	Nakoneczy	Szupares	metryka
26	Tarnów	?	Mikucki	Warszawa	
27	Lwów dworzec	?	Gaura	Stopnica	dokumenty
28	Kołomyja	?	Bazylewicz	Nagorzanka	świadectwa szkolne
29	Bobowa	Desulewicz	Panisz	Wiśnicz	paszport
30	Kałusz	Obiński	Pliniński	Wełdzierz	świadectwo szkolne

Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony, które prawo własności do wyż wspomnionych przedmiotów udowodnić mogą, w celu odebrania takowych w przeciągu trzech miesięcy w c. k. Dyrekcyi poczt zgłosić się winny.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1877.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß Partheien, welche auf die Werthgegenstände das Eigenthumsrecht gehörig nachzuweisen im Stande sind, sich im Zwecke deren Rückübernahme binnen drei Monaten bei der k. k. Post Direction zu melden haben.

K. k. Post-Direction.

Lemberg am 13 Jänner 1877.

(220 3—3) **Edykt.**

L. 6230. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie, zawiadamia chęć kupna mających, iż na dniu 16 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1877 r., każdym razem o g. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż gruntu pod nr. 12 star. 13 now. w Zgłobniu położonego, Elżbiety i Jacka małżonków Kwaśnych własnego, ciała tabularnego niestanowiącego, około 17 morgów przestrzeni zajmującego.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota szacunkowa w kwocie 850 złr. w. a.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania tego gruntu i warunki licytacyjne, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 11 sierpnia 1876.

(365 3—3) **Edykt.**

L. 12.574. C. k. sąd deleg. miej. pow. w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a., a względnie 248 złr. 23 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 75/172 w Malawy położonej, dłużnika Jana Parady własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Reszta warunków przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 7 stycznia 1877.

(328 3—3) **Edykt.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę Sułocha niniejszym edyktem, że 5go stycznia 1845 roku w Sidzinie zmarł jej ojciec Franciszek Sułocha bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa też Annę Sułocha, by w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie spadek ten po jej ojcu z kuratorem dla niej w osobie Jana Czarnego ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 10 stycznia 1877.

(363 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5392. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności frontowej części realności pod Nr. 203 w Nowym Sączu położonej, w 4/5 częściach ut Dom. Tom. VI. pag. 375 n. 14 haer. Natana Einzygiera, a w 1/5 części ut Dom. Tom II. pag. 428 i Tom V. pag 31 n. 6 i 8 haer. Józefa Kindermana resp. massy tegoż własnej, przez publiczną licytacyą, tudzież celem rozdziału ceny kupna tejże realności, i celem zaspokojenia kosztów egzekucyjnych 43 złr. 91 ct. w. a. dozwala się sprzedaży w drodze publicznej licytacyi powyższej frontowej części realności pod Nr. 203 w Nowym Sączu, która w jednym terminie t. j. dnia 16 marca 1877 r. o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1909 złr. 90 ct. a. w. na tym terminie powyższa realność także niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

2. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie okrągłej 191 złr. a. w. gotówką lub w obligacyach indemnizacyjnych albo w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie lub w obligacyach rządowych na okaziciela opiewających, z kuponami i talonami, lub w ogólności w listach zastawnych wydawanych przez instytuty założone do udzielenia pożyczek hipotecznych za dozwoleniem i pod dozorem rządu i to wedle kursu ostatniego wiedeńskiego w gazecie rządowej lwowskiej podanego. Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem ku zaspokojeniu zobowiązań przez niego w moc niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych, wadya innym licytantom zaś, zaraz po licytacyi zwrócone zostaną.

3. Wyciąg tabularny, opis i akt oszacowania realności sprzedać się mającej i warunki licytacyjne znajdują się w tutejszo sądowej registraturze, gdzie przejrzane i odpisane być mogą, wykaz podatków może być przejrzany w c. k. urzędzie podatkowym głównym w Nowym Sączu.

4. Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach nie była sprzedaną, w takim razie wyznacza się do wysłuchania stron interesowanych w celu ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż, termin na dzień 16 marca 1877 r. o godzinie 9 przed południem, z tem dołożeniem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do wniosków stawających stron.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 23. grudnia 1876.

(359) **Edykt.**

L. 29.210. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych, hr. Jana Koziebrodzkiego i Zofię hr. Koziebrodzką, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, przez adw. Dr. Lissowskiego, przeciwko Janowi Bolesta hr. Koziebrodzkiemu, Zofii hr. Koziebrodzkiej i Eugeniuszowi hr. Koziebrodzkiemu pto. 4000 złr. w. a. zapadła uchwała z dnia 21 października 1876 l. 24760, którą protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania ruchomości do wiadomości sądu przyjęto, a którą kuratorowi dla strzeżenia praw ich w osobie adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza w Krakowie ustanowionemu doręczono.

Wzywa się przeto z miejsca pobytu niewiadomych Jana hr. Koziebrodzkiego i Zofię hr. Koziebrodzką, aby się z kuratorem swym co do obrony praw swych porozumieli, lub też w inny sposób praw swych przestrzegali.

Kraków dnia 15 grudnia 1876.

(334 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5075. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Petra Owsianyka z Dzwiniaczki marnotrawcą ustanawiając dlań kuratorem Oleksę Medwidia.

Mielnica d. 15 listopada 1876.

(194 3—3) **Edykt.**

L. 22.399. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Mojżesza M. Schapirę, że przeciw niemu na dniu 29 grudnia 1875 r. l. 31.077, dom handlowy pod firmą „L. Isenberg" w Krakowie, wniósł wekslowy pozew o 100 zł. z pn. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty pod dniem 30 grudnia 1875 r. l. 31.077.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd rzeczony nakaz zapłaty na żądanie strony przeciwnej doręczył kuratorowi adw. Dr. Goldmannowi w Krakowie, ustanawiając go zarazem na koszt i niebezpieczeństwo kuratorem nieobecnego.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe ze zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 29 września 1876

(279 2—3) **Edykt.**

L. 11.591. Dnia 1 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1877 r., każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 210 w Wojutyczach, ciała tabularnego niestanowiącej, Hrycia Chamuły własnej, na zaspokojenie sumy 40 zł. a. w. z pn., na rzecz Mojżesza Laden.

Cena wywołania wynosi 217 zł. a. w., wadyum 21 zł. 70 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć. C. k. sąd powiatowy m. del. Sambor 22 listopada 1876.

(170 2—3) **Edykt.**

L. 62270. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza odnośnie do swego edyktu z 6 maja 1876 r. l. 16055, że celem ściągnienia Józefowi Moretzkiemu w kwocie 500 zł. a. w. z pn., a Peretzowi Lautersteinowi w kwocie 2500 zł. a. w. z pn., należących się od Pauliny Olpińskiej pretensyi przymusowa licytacya realności pod l. 175¼ we Lwowie położonej, Pauliny Olpińskiej własnej dnia 21 lutego 1877 r. o 10 godzinie przed południem się odbędzie, na którym takowa nawet niżej ceny szacunkowej 4246 zł. 50 ct. w. a. sprzedaną zostanie, dalej że wadyum wynosi kwotę 212 zł., tudzież że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane i odpisane być mogą.

C. k. Sądu krajowego.

Lwów 25 listopada 1876.

(354 1—3) **Edykt.**

L. 69115. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem po ułożeniu ułatwiających warunków, ponownie w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 1 stycznia 1873, celem zaspokojenia sumy 90 złr. a. w. z 15% odstetkami od 20 grudnia 1873, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 12 złr., 5 złr. 36 ct., 4 złr. 62 ct., 16 złr. 77 ct., 12 złr. 45 ct., 12 złr. i 18 złr. 32 ct. a. w. przymusową licytacyę 1/3 części realności pod l. 210¾ we Lwowie położonej, przedtem do Stanisława Kruszyńskiego, a obecnie wedle Dom. 141, pag. 58, n. 17 haer. do Józefa Kazimierza Czerwca należącej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w jednym terminie, a to 20 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1063 złr. 33⅓ ct. a. w. Wadyum wynosi kwotę 53 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można przy licytacyi lub w t. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiamy strony, jakoteż wszystkich wierzycieli hipotecznych, c. k. prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy, jakoteż wszystkich tych, którymby obecna uchwała z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 lutego 1876 r. prawa hipoteki nabyli, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora p. adw. Dr. Czeszera, z substytucyą p. adw. Dr. Raresa i edyktem.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 5 stycznia 1877.

(511 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 45360. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na trakcie podolskim, tarnopolskiego okręgu budowniczego, odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnopolu na dniu 19 lutego 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna wykonać się mających budowli konserwacyjnych w roku 1877 wynosi w tarnopolskiej sekcyi drogowej 1027 złr. 89½ ct.
w trembowelskiej sek. drog. 665 „ 04— „
ogółem . 1692 „ 93½ „

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w 5% wadyum od ceny fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też i literami w oznaczonym terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów, lub podane po upływie terminu, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.